Nr. 50 | [illegible] | Lwów, sobota 3. marca 1923 | Cena 500 Mp. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 11.800 M. z dostawą do domu 12.500 Mk., na prowincji 12.500 Mk., za granicą 16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

500 Mk.

Redakcja i Administracja Lwow, Sykstuska l. 2.
Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. W. D. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Jaki los czeka markę polską?

Po długiem oczekiwaniu minister skarbu Grabski ogłosił swój plan sanacyjny. O wszystkiem z tego planu publiczność dowiedzieć się może. Wiadomo jakie podatki i w jakiej rozciągłości czekają obywatela polskiego, wiadomo, że drukarnie banknotów w najbliższych trzech latach nie zaprzestaną nieszczęsnego druku znaków obiegowych, wiadomo, że w miejsce podatku przemysłowego wejdzie podatek obrotowy, obciążający każdy obrót 2 proc. podatkiem, a zatem nie obsłonięty podatek konsumcyjny, różniący się od dotychczasowych tem, że rośnie w miarę przechodzenia towaru z ręki do rąk; wiele jeszcze innych rzeczy z programu pana Grabskiego dowiedzieć się można, jedynie o dwóch arcyciekawych sprawach milczy program rządu pana Sikorskiego.

Wiadomem jest powszechnie, że niemożność zrównoważenia naszego budżetu polega na wydatkach spowodowanych położeniem geograficznem Polski i z niem związanej polityki zagranicznej.

Sanacja skarbu nie może pominąć tego faktu milczeniem, gdyż i najściślej złożony program sanacyjny może się rozwinąć wobec wymagań spowodowanych naszą polityką zagraniczną, wymagań, których ciężar sami w zupełności ponosić musimy bez względu na to, czy tylko nasz wyłącznie interes je spowodował.

Kilkakrotnie już zwracałem na to uwagę, że polityka nasza nie może nie liczyć się z naszem położeniem gospodarczem i finansowem. Nieokiełzana warunkami ekonomicznymi polityka trwać może przez czas nadzwyczajnych wysiłków bezpośredniej walki o byt państwa. Nie może ona jednak być trwałym warunkiem naszej polityki zagranicznej, gdyż jest sprzeczną sama w sobie.

Nie mam zamiaru w tej chwili zająć się programem pana Grabskiego, pragnę jedynie zająć się tem, o czem pan Grabski nie mówi.

Drugim takim momentem, którego rozstrzygnięcie pozostawia program fantazji czytelnika, w podrażnieniu, w którem żyjemy nader wybujałej, jest kwestja, jak sobie przedstawić dalsze losy marki polskiej, co się z nią stać ma. Dla skarbu polskiego marka polska jako walor istnieć przestanie. Rząd polski będzie zupełnie dezinteresowany i marka polska polskiego ministra skarbu nie bardziej obchodzić będzie jak marka niemiecka, czy korona austrjacka. Jedynym miernikiem stanie się w Polsce wskaźnik hurtownych cen towarów. Polska marka stanie się dla skarbu wyłącznie kwestją techniczną, kwestją jak wydrukować wobec niepohamowanie spadającej wartości potrzebną do obrotu ilość marek polskich.

Zaproponowałem zamiast przedstawionej przez rząd dla ściągania podatku dochodowego ceny żyta, jako miernika, miernik racjonalniejszy, nie tak zależny od giełd i bardziej odpowiadający rzeczywistej sile kupna marki, miernik w wskaźniku hurtownych cen towarów. Rząd i komisja skarbowa przyjęły mój wniosek, a teraz jak widzę z dalszych uchwał komisji skarbowych i z planu sanacyjnego rządu zachodzi obawa, że wskaźnik cen hurtownych towarów stanie się jedynym powszechnie obowiązującym miernikiem w Polsce przy stosowaniu marki polskiej pozostawionej pastwie losu.

Mam wrażenie, by użyć przykładu, że ulegającą powiewom wiatru roślinę wyrwano z ziemi, by zapobiedz jej bujaniu wśród rozpętanych wiatrów. Pan Grabski nie ma zamiaru ustalania marki, ustala jedynie dochody państwowe w markach w miarę spadającej jej wartości a całe życie gospodarcze stawia na podstawach bardziej chwiejnych, niż dzieje się to przed sanacją.

Że nie można oderwać położenia finansowego państwa od ogólnego życia gospodarczego o tem chyba mówić nie potrzeba.

Nasuwa się bardzo gwałtownie kwestja, czy nie należałoby w tej chwili dać marce polskiej, jakąś istotną treść, związaną z sanacją i zamiast wyrwać ją wraz z korzeniami z ziemi uczynić ją odporniejszą na zaburzenia w atmosferze finansowej. Czy nie należałoby przy wprowadzeniu miernika wskaźnika hurtownych cen towarów, dawno w markowych biletach obiegowych zapowiedzianą uchwałą Sejmu ustalić stosunek do przyszłej waluty polskiej t. j. złotego.

W chwili, gdy przystępujemy do sanacji oznaczywszy nominalną wartość złotego, równą wartości franka złotego, gdy mamy zamiar zaciągania nowych zobowiązań przez dalsze wydawanie marki polskiej, wydaje mi się, że nadszedł czas ustalenia stosunku marki polskiej do złotego.

Nie możemy, wstępując w nową erę życia finansowego państwa nie uzgodnić jej z zobowiązaniami dawniejszemi, zaciągniętemi przez wydanie biljona marek polskich.

Herman Diamand.

Ustalenie wschodn. granic Polski w najbliższych dniach.

PARYŻ. 1. marca. (Pat.) Wystosowane pod adresem rady ambasadorów żądanie Polski, uznania jej granic wschodnich spotkało się z życzliwem przyjęciem prasy francuskiej, która w krótkich komentarzach podkreśla motywy tego kroku. Członkowie Rady ambasadorów powiadomili odnośne rządy o treści noty polskiej. Instrukcja rządów jeszcze nie nadeszła. Należy jednak przypuszczać, że konferencja ambasadorów będzie mogła zająć się tą sprawą jeszcze tego tygodnia.

PARYŻ. 1. marca. (Pat.) Jak donosi „Le Matin" Rada ambasadorów zajmować się będzie na dzisiejszem posiedzeniu sprawą granic Polski.

Min. Grabski o poprawie bytu pracowników państwow.

WARSZAWA. 1. marca. (tel. wł.) Delegacja Centr. Komitetu pracowników państwowych udała się do ministra skarbu z prośbą o odpowiedź na postulaty, przedstawione 21. lutego. Minister oświadczył, że zasadniczo uważa, iż pracownicy państwowi nie powinni ponosić strat skutkiem spadku waluty. Obecnie jednak skarb nie może przeprowadzić wydatnej poprawy, gdyż uniemożliwiłoby to sanację skarbu. Wobec tego zgodzi się na takie zmiany w ustawie o uposażeniu urzędników, które nie podniosą kosztów, przeliczonych na złote. Minister zgodziłby się na stopniową poprawę bytu w ten sposób, że oszczędności z redukcji byłyby obrócone na rzecz pozostałych urzędników. Co do podwyżki na marzec, minister zgodzi się dodać urzędnikom tyle, o ile obniżyła się siła nabywcza marki polskiej, według obliczeń komisji statystycznej. Różnica ta wzrostu drożyzny, byłaby wypłacana każdorazowo 15 każdego miesiąca, w danym wypadku 15. marca. Natomiast jednomiesięczna bezzwrotna zapomoga nie będzie wypłacona. Co się tyczy zniesienia drugiego pasa drożyźnianego, to uwzględnione będą te wszystkie miejscowości, których ceny dorównywałyby miejscowościom pierwszego pasa drożyźnianego. Co do anulowania otrzymanej jednomiesięcznej zaliczki, której spłata przypada 1. kwietnia, minister oświadczył, że musi wpierw tę sprawę rozważyć, poczem dopiero da odpowiedź.

Wyrok na spiskowców węgiersk.

BUKARESZT, 1. III. (Pat.). Radjo. W czasie procesu przeciwko organizatorom spisku na królewską parę oskarżony wyznał otwarcie, iż spisek był zaprojektowany przez sekcję terorystyczną znanego węgierskiego stowarzyszenia irredentystycznego „Ebredo". Jak wynika z zeznań oskarżonego, wspomniane stowarzyszenie znajduje się w ścisłym kontakcie z węgierskim sztabem generalnym a organizatorowie cieszą się poparciem niektórych przedstawicieli władz węgierskich. Główny organizator spisku Turoczy skazany został na 10 lat więzienia. Na tę samą karę zostali skazani trzej inni współwinni. Z góry 14 spiskowców, których nie zdołano aresztować, skazano zaocznie na 10 lat więzienia. Do tych ostatnich należy znany w Budapeszcie przywódca irredentystów Iwan Hejjas.

Z SEJMU.

WARSZAWA. 1. marca. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowej o ustawie w przedmiocie opłat stemplowych i podatku spadkowego i od darowizn. Sprawozdawca pos. Michalski wyjaśniwszy, że ustawa stanowi część projektu rządowego mającego na celu zwiększenie dochodów skarbowych, zaznaczył, że w budżecie na r. 1922 podatek spadkowy, stemplowy i od darowizn określony na 8, przyniósł około 37 miljardów. Na podstawie nowego projektu dochód z tego źródła ma wzrosnąć.

Wywiązała się dyskusja, w trakcie której zgłoszono szereg poprawek. Sprawozdawca omówił zgłoszone poprawki, zajmując względem nich stanowisko. W głosowaniu uchwalono miedzy innemi, że podania kooperatyw o zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstw zarobkowych opłacać się ma stemplem wysokości 50.000 mk. Przyjęto poprawkę pos. Kwiatkowskiego, aby podania o zezwolenie na zmianę nazwiska ostemplowane były nie w wysokości 250.000 mk., lecz 1 miljona marek.

Przyjęto poprawkę p. Mierzejewskiego do art. 16. o podwyższeniu minimum spadku wolnego od opłaty, z 6 miljonów na 12 miljonów, o ile przechodzi na małżonków lub zstępnych, a z 2 na 4 miljony, jeśli przechodzi na fundacje zakłady i t. p.

Przyjęto poprawkę pos. Putka, zwalniającą kooperatywy i instytucje społeczne od wnoszenia na imię ministra skarbu podań o ulgi stemplowe. Całą ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Nowelę do ustawy o uregulowaniu podatków od spożycia i zużycia wzgl. produkcji odroczono do następnego posiedzenia.

Przystąpiono do ustawy o karach i odsetkach za zwłokę i kosztach egzekucyjnych.

W dyskusji do art. 1. zabrał głos pos. Łuckiewicz i wniósł o odrzucenie ustawy, jako rzekomo skierowanej przeciwko prawom językowym przysługującym mniejszościom narodowym.

W głosowaniu wniosek pos. Łuckiewicza o odrzucenie ustawy upadł. Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu, a ponieważ nikt sprzeciwu nie podniósł, w myśl nowego regulaminu ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

Następne posiedzenie w sobotę o godz. 3. po poł. Na posiedzeniu tem minister skarbu wygłosi ekspose.

Za i przeciw porozumieniu Francji z Rosją.

Anglja obawia się utworzenia bloku kontynentalnego.

PARYŻ. 1. marca. (Pat.) Prasa w dalszym ciągu omawia sprawę ewentualnego zbliżenia się francusko- rosyjskiego. Teza podniesiona przez „Ere nouvelle" „z Moskwa przeciw Berlinowi" zdaje się znalazła zwolenników. Echo de Paris Figaro, Gaulois i Echo National wykazują w dalszym ciągu bezpodstawność wejścia w stosunki ekonomiczne z Rosją, o której wyrażają się, że jest spróchniała pod względem gospodarczym. Idea nawiązania stosunków ekonomicznych z Rosją znajduje jednak wielu zwolenników, wśród francuskich sfer kupieckich.

WIEDEŃ. 1. marca. (A. W.) Londyński koresp. „Neue Fr. Presse" donosi: Z pewnym niepokojem śledzą w Anglii usiłowania stworzenia bloku kontynentalnego a w szczególności ponowne próby zbliżenia między Francją a Włochami, oraz zwrot stosunków Francji do Rosji. Zwrot ten daje się zauważyć w zamiarze Francji wysłania do Rosji komisji celem zbadania położenia. Angielscy politycy sądzą, że taki blok kontynentalny byłby zwrócony przeciw Anglji i zagrażałby angielskiemu życiu gospodarczemu. Lord Grey miał oświadczyć, że stworzy się blok z wykluczeniem Anglji, skutkiem tego nastąpi ponowne zbrojenie się na wyścigi, które musi się skończyć wojną.

Amerykański ambasador Harvey w mowie wygłoszonej w londyńskim klubie prasowym oświadczył, że Anglia znajdzie pomoc u swego wielkiego brata amerykańskiego, gdyby ją opuściły państwa europejskie.

Przeciw dyr. państw. odbenzyniarni w Drohobyczu inż. Wielczyńskiemu.

WARSZAWA, 1. III. (Pat.). Na komisji przemysłowo - handlowej pp. Romocki i Wierzbicki zwrócili uwagę na niezdrową atmosferę, jaka się wytwarza w ministerstwie przemysłu i handlu z tej racji, że rząd w niklym stopniu bierze udział w prywatnych przedsiębiorstwach akcyjnych, a następnie deleguje do rad nadzorczych tych przedsiębiorstw wysokich urzędników państwowych, wobec czego szerokie sfery społeczeństwa tracą zaufanie do ich objektywizmu przy spełnianiu obowiązków administracji państwowej, spółki zaś akcyjne mogą w opinji ogółu znaleźć się pod zarzutem wyzyskiwania nikłego finansowego udziału rządowego dla swoich interesów prywatnych.

Jest rzeczą niezmiernie jaskrawą powierzenie dyrekcji tak wielkiego zakładu państwowego, jakim jest odbenzyniarnia w Drohobyczu, spółwłaścicielowi przedsiębiorstwa, który jest w stosunkach handlowych z tą odbenzyniarnią.

Rzuca się też w oczy delegowanie do rady nadzorczej odbenzyniarni dwóch spólników wspomnianego dyrektora.

P. Diamand podkreślił konieczność zajęcia stanowiska przez ministerstwo przemysłu i handlu w kwestji zbliżającego się kryzysu przemysłowego w związku z zamierzeniami skarbowemi rządu.

Minister przemysłu i handlu Ossowski w przemówieniu swojem przedstawił rolę rządu przy ustalaniu tytułu prawnego państwa polskiego do Chorzowa. Minister podniósł zasługi inż. Mościckiego w fabryce w Chorzowie. Na zapytanie minister oświadczył, że umowa z „Azotem" i administracją Chorzowa, zawarta została w czasie rządu gabinetu p. Nowaka. W imieniu „Azotu" występował p. Ossowski, który nie był jeszcze wówczas ministrem przemysłu. Minister zaznaczył, że b. prezydent Nowak w czasie zawierania umowy nie należał do Rady nadzorczej „Azotu". Jest rzeczą zrozumiałą, że p. Nowak wraca obecnie do Rady nadzorczej, zaś p. Ossowski obejmując tekę ministra, wystąpił z Rady. W sprawie odbenzyniarni minister oświadczył, że nie może zawiesić w czynnościach dyr. Wieleżyńskiego, którego sprawę prowadzi komisja dyscyplinarna.

PIASTOWCY PRZECIW URZĘDOWI ZIEMSKIEMU.

WARSZAWA. 1. marca. (Pat.) Komisja rolna pod przewodnictwem p. Wilkońskiego prowadziła dyskusję nad wyjaśnieniami rządu w sprawie osadnictwa wojskowego i cywilnego.

P. Piuta postawił wniosek o nieprzyjęcie do wiadomości sprawozdania prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego i przejścia nad nim do porządku dziennego. Obecny prezes Gł. Urzędu Ziemskiego Ludkiewicz w odpowiedzi p. Piucie oświadczył, że wytoczone zarzuty nie mogą dotyczyć jego osoby. P. Raczkowski wniósł o wezwanie rządu do wstrzymania zajmowania nowych terenów na cele osadnictwa wojskowego do czasu uzgodnienia ustawy z dnia 17. grudnia 1920 r. z ustawą o reformie rolnej.

MUSSOLINI — PRZEWODNICZĄCYM KONGRESU SUFRAŻYSTEK.

RZYM. 1. marca. (Pat.) Mussolini wyraził zgodę na propozycję przewodniczenia na międzynarodowym kongresie sufrażystek, który ma się odbyć w maju w Rzymie, na którym Mussolini wygłosi mowę inauguracyjną.

SUKCES POŻYCZKI AUSTRJACKIEJ.

WARSZAWA. 1. marca. (A. W.) Wszystkie pisma tutejsze z wielkiem zadowoleniem stwierdzają, że sukces subskrypcji na pożyczkę austrjacką w Anglji jest bardzo znaczny. Emisja wynosi 1 miljon 800 tysięcy funtów sterl., dotychczas subskrybowano już 3 miljony.

PRZEŚLADOWANIE LUDNOŚCI GRECKIEJ PRZEZ TURKÓW.

ATENY. 1. marca. (Pat.) Wobec tego, że rząd turecki pomimo ponawianych przez Grecję kroków, w dalszym ciągu prześladuje i wysiedla chrześcijan, gwałcąc postanowienia konferencji lozańskiej, rząd grecki wystosował do państw sprzymierzonych i do międzynarodowego Czerwonego Krzyża, energiczną notę, protestującą, w której oświadcza, że wstrzymuje wymianę jeńców i zakładników.

Dookoła okupacji Zagłębia Ruhry.

NACJONALIŚCI NIEMIECCY PRĄ DO OPORU.

WIEDEŃ, 1. III. (AW). Z Berlina donoszą, że nacjonaliści usiłowali wywrzeć na rząd presję, aby wznowiono opór przeciw Francji. Poseł nacjonalistyczny hr. Westarp w mowie, wygłoszonej na wiecu partyjnym swego stronnictwa wzywał rząd do zerwania stosunków dyplomatycznych z Francją i do użycia środków represyjnych przeciw Francuzom i Belgom, przebywającym w Niemczech.

KOMUNIŚCI — A OKUPACJA ZAGŁ. RUHRY.

BERLIN, 1. III. (Pat.). WBK. Wedle doniesienia „Rote Fahne" komitet partji komunistycznej Niemiec i Francji wysłał do wszystkich partji robotniczych wezwanie do wzięcia udziału w konferencji, mającej odbyć się 17 marca w Koblencji. Porządek dzienny konferencji obejmuje: 1) walka ochronna proletarjatu, partji i związków zawodowych przeciw obsadzeniu Zagł. Ruhry i przeciw kapitalizmowi; 2) cele w walkach z faszyzmem.

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Posiedzenie wczorajsze było jałowe, krótkie i odbyło się bez dyskusji i jakiegokolwiek zainteresowania ze strony radnych. Załatwiono właściwie jedną tylko ważniejszą sprawę, t. j. podwyższenie t. zw. opłat policyjnych od przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich.

Po przyjęciu drugiej uchwały w sprawie podwyższenia opłat wodociągowych, uchwalono po referacie r. Maksymowicza podwyższyć opłaty od przedsiębiorstw gospodnio-szynkarskich wedle podziału na trzy kategorje: Za wyszynk alkoholu na kieliszki miesięcznie 100 tys. za I. kategorję, 60 tys. II. kateg., 40 tys. III. kateg.

W przedsiębiorstwach sprzedaży napojów alkoholowych w naczyniach zamkniętych (na flaszki): I. kateg. 50 tys., II. kat. 30 tys., III. kateg. 20 tys.

Od każdego bilardu pobierać się będzie 15 tys. miesięcznie; od każdego zajazdu 3 tys.

Od hoteli do 12 izb 8 tys. mies., do 20 izb 16 tys., do 30 izb 24 tys., ponad 30 izb 40 tys. mk.

Opłaty mają być dokonywane z góry w ratach kwartalnych. Z opłat tych wpłynie na rzecz gminy około 200 miljonów mk. rocznie.

Po referacie r. Lewickiego uchwalono przyznać subwencję w kwocie 200 tys. mk. na dokończenie budowy kaplicy na cmentarzu obrońców Lwowa.

R. Hofinger przedłożył zamknięcie rachunkowe miejskiego zakładu aprowizacyjnego za czas od 1 lipca 1920 do 31 grudnia 1921. Rada miejska przyjęła to sprawozdanie do zatwierdzającej wiadomości.

Po tych uchwałach i kilku bez większego znaczenia prezydent zarządził posiedzenie tajne.

—•••—

POMOC DLA BEZROBOTNYCH.

WARSZAWA. 1. marca. (Pat.) Pisma donoszą, że w dniu wczorajszym sprawa bezrobotnych postąpiła naprzód ku likwidacji. Zatrudniono znowu 200 bezrobotnych wobec czego razem z poprzednimi otrzymało zajęcie 500 bezrobotnych. Dla pozostałych utworzono trzy punkty, w których wydaje się bezpłatne objady. Punkty te wydają 1500 objadów a w razie potrzeby liczba ta może być podniesiona do 6.000. Bezrobotni zatrudnieni w mieście zarabiają 8 tys. mk. dziennie, a w parku młocińskim 10 tys. mk. dziennie.

REGULACJA PŁAC URZĘDNIKÓW.

WARSZAWA. 1. marca. (Pat.) „Kurjer Poranny“ donosi: W związku z przygotowanym przez ministra skarbu Grabskiego projektem ustawy o naprawie skarbu, uposażenie urzędników regulowane ma być wedle oszacowań komisji dla badania cen przy głównym urzędzie statystycznym. Zastosowanie tego systemu ma być już wprowadzone od marca począwszy.

WZROST DROŻYZNY W LUTYM.

WARSZAWA. 1. marca. (A W) Na czwartkowem posiedzeniu komisji dla badania wzrostu drożyzny ustalono, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób wzrosły w Warszawie w lutym w porównaniu ze styczniem o 60 proc.

POLSKO- ROSYJSKA KONFERENCJA POCZTOWA.

WARSZAWA. 1. marca. (A. W.) W Moskwie w komisarjacie spraw zagranicznych nastąpiło uroczyste otwarcie polsko- rosyjskiej konferencji pocztowo- telegraficznej w obecności przedstawiciela komisarjatu spraw zagranicznych, oraz poselstwa polskiego.

DELEGACJA EMERYTÓW U PREZ. MINISTR.

WARSZAWA. 1. marca. (Pat) „Rzeczpospolita“ dowiaduje się, że prezydent ministrów przyjął onegdaj delegatów Związku emerytów którzy przedstawili mu krytyczne położenie ogółu emerytów i prosili, aby z projektu nowej ustawy emerytalnej uchylono wszystkie ograniczenia. Premier oświadczył, że będzie się starał o u uniącie ograniczeń z nowej ustawy. Delegacja udała się następnie do ministra skarbu.

KONFERENCJA GOSPODARCZA PAŃSTW BAŁTYCKICH.

WARSZAWA. 1. marca. (tel. wł.) Jutro zaczyna się w Helsingforsie konferencja gospodarcza państw bałtyckich z udziałem Polski.

NOWY W. KOMISARZ W. M. GDAŃSKA

WARSZAWA. 1. marca. (tel. wł.) Nowy Wysoki komisarz m. Gdańska, Mac Donnel, przybywa d. 5. b. m. do Gdańska, poczem wyjedzie do Warszawy przedstawić się rządowi polskiemu.

STULETNIA ROCZNICA URODZIN RENANA.

PARYŻ. 1. marca. (Pat.) Wczoraj w Sorbonie odbył się uroczysty obchód 100 rocznicy urodzin Renana. Na uroczystości obecni byli prezydent Republiki, prezes ministrów, przewodniczący Izb i liczni przedstawiciele świata dyplomatycznego i uniwersyteckiego zarówno francuskiego jak i zagranicy.

Bójka w sejmie bawarskim.

WYPOLICZKOWANIE POSŁA KOMUNISTYCZNEGO.

MONACHJUM. 1. marca. (Pat.) Na posiedzeniu Sejmu bawarskiego podczas dyskusji nad wnioskiem partji ludowej w sprawie utworzenia urzędu prezydenta państwa bawarskiego, wybieranego przez naród, doszło do burzliwych zajść. Komunista Eisenberger oświadczył, że bezczelnością jest twierdzenie, aby prezydent stał ponad partjami, bo byłoby to tylko powrotem do monarchji. Mowca zarzucił prawicy, że dąży ona do zdrady państwa. Po tych słowach powstała w Izbie wrzawa. Posłowie przybliżyli się do trybuny, z której przemawiał pos. Eisenberger, a pos. Graf spoliczkował Eisenbergera. Pos. Probst zamierzył się na Grafa krzesłem. Wobec tej wrzawy skończono posiedzenie. Komunista Eisenberger oświadczył, że na przyszłe posiedzenie przyjdzie z rewolwerem w ręku.

32)

ARTUR ĆWIKOWSKI.

Dziewczynka z lękami.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Począł zastanawiać się obowiązkowo, skrupulatnie:

— Wojna. Narzuciła nam ją ta nieubłagana sprawiedliwość, która nie może zezwolić, byśmy święcili ogromny tryumf bez ogromnej ofiary. Jest w niej tragedja specjalnie nasza, bo tu rozgrywa się los: być albo nie być... I nikt z nami, nikt z nami. Zostawili nas, wysuniętą w czerwone morze forpocztę... Oni są mocni, oni są potężni... to tylko nas zaleje fala, która rozbryźnie się o żelazne wały na ich rubieżach... Czekają... jeszcze łyskają ostrza naszych bagnetów... jeszcze głuchy pogłos grzmotów armatnich daje im znać, że... nie zginęła. Jeszcze nie wytyczyli granic powojennych... czekają. Gdy sowiecka Rosja „zbierze“ dawne ziemie carskie, poczną z nią wtedy mówić z dyplomatyczną roztropnością i powagą... tak samo jakby mówili z Polską, rozpierającą się u Dniepru na stałe.

Urwał na chwilę tok myśli: I wtedy niespodziewanie ustom jego przypomniało się szczęście. Była to miękka, ciepła ręka Alinki, zbawieniem dotykająca oniemiałych warg.

IV.

Nareszcie! Z uczuciem wyzwolenia Kołowski żegnał bohaterskie miasto, nasycone niby elektrycznością, niesioną w chmurach zbliżającej się wojny. Ustaliły się w rytmiczną jednolitość zgrzyty, kół na szynach; pociąg wypadłszy z panoramy przedmieścia, rwał płaskiemi, szerokiemi polami, uciekając jakby w przestrachu od skazanego na okrutny los miasta. Bo nadchodziły dziwne dnie... ich ognisty, pożerający wiatr leciał już ulicami Lwowa zapowiedzią zagłady. Co miało zamierać od niemego lęku, to gięło się i omdlewało w zwątpieniu, co miało zrywać się płomieniem, to przygotowywało się w miłości i nienawiści na nadchodzącą godzinę wyniosłego czynu.

Lawina bolszewickich zastępów już wtargnęła w granice byłej Galicji. Już od północy okrążony Lwów... blade wieści głoszą, że zajęty Radziechów... Kamionka strumiłowa. Ustępują od wschodu porwane na strzępy, nie mające ze sobą łączności linje polskie... pod Dubnem, traconem i odzyskiwanem w kontratakach wrą boje. Dzień złowrogiego sądu, dzień nowej, na nieobeszłych stepach Rosji nad rzekami krwi i wałami trupów głoszonej ewangelji zbliżał się w purpurze, ozłoconej piorunami ku bramom starego grodu.

Kołowski był prawie szczęśliwy, że opuszcza tę straszliwą, zgubie przeznaczoną stanicę Polski. Przez trzy tygodnie patrząc prawie twarzą w twarz rzeczywistości, ocierając się o jej krew i cierpienie, zapadał się zwolna coraz głębiej w czeluść zwątpienia i apatji. Ze zdobywczych snów z przed dwóch miesięcy, którymi się upajał wraz z wszystkimi podobnymi sobie, nie pozostało nic, coby stanowić mogło zaczyn nowego dzieła. Zetliły się na popiół potężne wizje o wielkości i sławie... jak nagle zabita piorunem zginęła wiara, będąca niedawno jeszcze niebosiężną ekstazą. Stał się małym, pokornym, roztkliwionym rzewnie, ogłupiałym pod ciosami... był z tych, co chcieli oddać wszystko dotychczas stracone, by uratować resztę...

Dopóki przebywał w mieście, musiał współczuć i współmyśleć, bo na każdym kroku uderzał go nakaz: Patrz! Słuchaj! Do głębi trzewi sięgała mu brutalna ręka cisnącej się na niego rzeczywistości i szarpała boleśnie. Był przekonany, że niezłomną, najczystszą miłością kocha ojczyznę, więc wierzył mocno, że jej cierpienie jest równocześnie cierpieniem jego życia.

Dopiero gdy wyrwał się z duszącego kręgu, gdy znalazł się w wolnej, niemej przestrzeni zdala od widoku ciągnących od rogatek taborów uchodzącej z zagrożonych okolic ludności, gdy przestały huczeć żałobne trąby, które odprowadzały trumny z krwawą miazgą ciał żołnierskich, powiało na niego wytchnieniem. Zasunięty w kąt przedziału, otulony pledem siedział uświadamiając sobie, że jest zmęczony, wyczerpany przeżyciami i że należy mu się długi odpoczynek.

— Na czas jakiś wolno mi stracić z pamięci smutek dni obecnych. Człowiekowi jako jednostce należy się także coś, co ma być wyłączną jego własnością. Inaczej nie możnaby trwać.

(C. d. n.)

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 2. marca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Piątek „Cyganerja“ op. (ost. gośc. wyst. Bandrowskiej)
Sobota o g. 3·30 „Śluby panieńskie“, kom. Fredry. o g. 7 „Złotnik z Toledo“ opera Offenbacha.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Piątek „R. H. inżynier“, komedja w 3 akt. Winawera.
Sobota „R. H. inżynier“ komedja.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Piątek „Bal w operze“, (wyst. tanc. Godlewskich).
Sobota „Za dawnych dobrych czasów“ operetka.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Piątek 2. marca o 7·30 „Ahaswer“.
Sobota 3. marca 3·30 „Judyta i Holofernes“.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek 2 marca: Marja Mirska, pianistka.
Niedziela 4 marca: III Koncert symfoniczny Polskiego Towarzystwa muzycznego. 194

REPERTUAR MŁODEJ SCENKI, Chorążczyzny 7.

W niedzielę 4. marca o 8. wiecz. „Przechodzień“.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. (ul. Bourlarda l. 5.).

W piątek 2 bm. o godz. 6·15 wiecz. przy ul. Bourlarda 5 wykład inż. Libańskiego p. t.: „Jaki obraz daje dzisiejsza wiedza przyrodnicza“. Cz. II. (Z obr. świetl.).

W sobotę 3 bm. w Związku kolejarzy, ul. Gródecka 69, o godz. 6 wykład doc. U. J. K. dra Mierzeckiego p. t.: „Choroby weneryczne“ (z obr. świetl.).

W niedzielę 4 marca w organizacji „Praca“, Rynek 8, o godz. 5 po poł. wykład ob. Stauba p. t.: „Powietrze i woda w przemyśle“.

OSTATNI GOŚCINNY WYSTĘP E. BANDROWSKIEJ. Dziś w piątek kończy znakomita artystka swe gościnne występy na naszej scenie w popisowej swej roli Mimi w „Cyganerji“. — Ostatni ten występ ulubienicy lwowskiej publiczności znajdzie głośny oddźwięk wśród muzykalnych sfer naszego miasta.

DZISIEJSZA PREMIERA W TEATRZE MAŁYM. „R. H. inżynier“ Winawera dozna z pewnością takiego samego przyjęcia, jakie miało miejsce przy wystąpieniu tego autora „Roztworu prof. Pytla“. Wczorajsza generalna próba wykazała, że najnowsza sztuka Winawera jest znowu świetną satyrą, ujętą w trzy akty, pełne życia i humoru.

„ZŁOTNIK Z TOLEDO“. Wielki Teatr wznawia raz tylko operę Offenbacha, wystawioną swego czasu u nas z wielkim przepychem. Wznowienie to odbędzie się w sobotę. Zaznaczyć należy, że tańczyć będą znakomici baletmistrze N. Kirsanowa i A. Fortunato.

Z MŁODEJ SCENKI. Z powodu licznych żądań zarówno ze Lwowa jak i z prowincji, kierownictwo Młodej Scenki wznawia „Przechodzień“ E. Katorwy. Ta subtelna komedja wraca na repertuar Młodej Scenki w niedzielę 4 bm. w najlepszej obsadzie z grona uczniów najwyższego kursu Szkoły dramatycznej. Będzie to ostatnie przedstawienie tej sztuki. Głośny dramat Przybyszewskiego „Dla szczęścia“ grany będzie 11 bm. Zaproszenia i bilety wydaje kancelarja Konserwatorjum i Szkoły dramatycznej, ul. Chorążczyzny 7.

ALEKSANDER MICHAŁOWSKI, jeden z trójcy najlepszych polskich wykonawców Chopina, zjawi się w sobotę na estradzie koncertowej. Ze Lwowem łączą go węzły bardzo ściśle, posiada tu szerokie koła wielbicieli swej gry mistrzowskiej i najbliższemu też występowi jego w naszem mieście towarzyszyć będą gorące owacje.

ODROCZONY PORANEK KONCERTOWY W TEATRZE W. z 4 na 11 marca z powodu koncertu P. T. M. Bilety zamówione ważne na 11 bm. „Dzieci na wsi“.

STOSUNKI GOSPODARCZE W OBECNEJ ROSJI. Prelekcja p. M. Turskiego o stosunkach gospodarczych w Rosji odbędzie się w piątek 2 bm. o godz. 7 wiecz. w sali posiedzeń Izby handlowej i przem. bez osobnych zaproszeń.

ODCZYTY O SHAKESPEARZE prof. dra Pinińskiego zainteresowały wielce kulturalne sfery naszego miasta. W sobotę 3 bm. w sali przy ul. Bourlarda 5 o godz. 6 po poł. prof. Piniński przedstawi nam drugie arcydzieło: „Króla Leara“. Bilety w księgarni p. Gubrynowicza i przy wejściu do sali.

WIECZÓR AUTORSKI W. RAORTA. Staraniem Sekcji kulturalno-oświatowej urzędników prywatnych w Drohobyczu odbędzie się 3 bm. o godz. 7 wiecz. w sali Kasy chorych w Drohobyczu wieczór autorski znanego i cenionego literata W. Raorta. Tak ze względu na aktualny dobór utworów, które autor sam odczyta, jakoteż na duże walory literackie, jakie cechują twórczość popularnego autora, zapowiada się ten wieczór bardzo interesująco.

W SPRAWIE CZYNSZÓW. Wobec tego, że właściciele domów coraz natarczywiej narzucają lokatorom swoim dobrowolne umowy, uciekając się przytem do fałszowania prawdy, twierdząc, że „ustawa o ochronie lokatorów została od nowego roku zniesiona“, inni rozsyłają lokatorom cyrkularze, żądając po 5000 mk. za pokój i t. p., Tow. Ochrona lokatorów podaje do wiadomości lokatorów i sublokatorów, że 1) Ustawa o ochronie lokatorów nie straciła mocy obowiązującej i żadne zmiany w tej ustawie nie zaszły. 2) Nie należy zawierać żadnych dobrowolnych umów, czy to pod groźbą, czy presją ze strony kamieniczników, gdyż na podstawie takich umów właściciele domów będą forsować w sejmie „dobrowolne umowy“, niedotrzymanie których pociągnie za sobą eksmisję z mieszkania. Według ustalonych obecnie norm czynsz za mieszkanie ma wynosić 66 razy więcej, jak przed wojną, a za sklepy i pracownie 132 razy więcej. Tych norm należy pilnować. W czynszu tym jest zawarta należytość za wszystkie uboczne świadczenia.

OBOWIĄZEK UWIDOCZNIANIA CEN. Magistrat m. Lwowa, powołując się na postanowienia ustawy, obwieszcza, że obowiązani są: 1) wszyscy kupcy i właściciele sklepów i przekupnie w swych lokalach zarobkowych i na stanowiskach targowych umieścić w miejscu widocznem cennik artykułów sprzedawanych w ich przedsiębiorstwach, oraz uwidaczniać ceny bezpośrednio na odnośnych przedmiotach. 2) Cenniki winny być wywieszone, względnie umieszczone na widocznem i dostępnem dla nabywcy, względnie spożywcy miejscu i zawierać oprócz wyszczególnienia towarów i cen firmę lub nazwisko właściciela przedsiębiorstwa, adres i datę sporządzenia cennika. Cenniki mają być napisane atramentem, wyraźnem pismem i ceny podane nie mogą być kreślone i poprawiane, lecz każdym razem na być w razie ewentualnej zmiany cen, nowy cennik sporządzony. 3) Zakazuje się pobierania za artykuły sprzedawane cen wyższych od wskazanych w cennikach. 4) Nie wolno odmawiać sprzedaży artykułów, na które ceny są uwidocznione w cenniku. 5) Winni przekroczenia względnie niewykonania zarządzeń, zawartych w powyższem rozporządzeniu, karani będą na podstawie art. 7. ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej aresztem do 6 miesięcy i grzywną do wysokości 1,000.000 mk. lub jedną z tych kar. Cenniki muszą być przedłożone bezzwłocznie magistratowi.

DELEGAT WATYKANU WE LWOWIE. Wskutek starań metropolity Szeptyckiego przyjechał z Rzymu do Małopolski Msgr. Genocchi jako wizytator Apostolski djecezji grecko - katolickich w Polsce. W tych dniach przybył on do Lwowa. Szowinistyczne koła ukraińskie wykorzystują tę okazję, aby na jego ręce wnosić zażalenia na rzekome prześladowanie cerkwi unickiej i duchowieństwa. Misja ks. Genocchego ma podobno charakter ściśle religijny.

CENY ZBOŻA. Paskarze zbożowi w dalszym ciągu śrubują ceny artykułów spożywczych pomimo spadku obcych walut. Na giełdzie zbożowej we Lwowie płacono wczoraj za 100 kg. pszenicy loco Lwów 210.000, żyta loco Lwów 130.000, owsa loco Lwów 118.000, ziemniaków loco Horodenka 17.000 mkp. Innych rodzajów zbóż nie oferowano.

SAMOBÓJSTWO W SZPITALU NA KULPARKOWIE. W biurze komisarjatu do walki z epidemjami przy ul. Mickiewicza 26 z początkiem z. miesiąca wywiadowca Cwdiński po dłuższej walce aresztował Weitmana, przyłapanego na usiłowanem oszustwie przy podjęciu artykułów spożywczych na sfałszowaną asygnatę. Śledztwo w tej sprawie prowadził sędzia Sowikowski, który w ostatnich dniach odesłał aresztowanego pod obserwację do szpitala na Kulparkowie, gdyż Weitman był poprzednio uznany za umysłowo chorego. Wczoraj zrana służba szpitalna znalazła Weitmana w ustępie, gdzie popełnił samobójstwo przez powieszenie się w pozycji siedzącej. Na miejsce przybyła komisja sądowo-śledcza w celu ustalenia, kto ponosi winę zaniedbania dozoru nad więźniem.

CHŁOPCY GINĄ. Katarzyna Ostapiak, z Zagórza, pow. lwowskiego, doniosła policji, że w czasie, gdy kupowała towary w sklepie przy ulicy Pełczyńskiej, ze sklepu wyszedł na ulicę 12-letni syn jej Michał i od tego czasu przepadł bez wieści. Chłopiec miał przy sobie pakunek zawierający materje wartości 58.000 Mp.

Adam Bilik, urzędnik Izby skarbowej, zamieszkały przy ulicy Kasztelańskiej doniósł policji, iż przedwczoraj popołudniu 14-letni syn jego Mieczysław wyszedł do szkoły i od tego czasu słuch o nim zaginął. Stwierdzono, iż zaginiony nie był nawet w krytycznym dniu na nauce szkolnej.

Wypłata należytości za ropę bruttową.

Główna Dyrekcja Państwowych Zakładów Naftowych we Lwowie podaje do wiadomości właścicieli udziałów brutto na kopalniach naftowych, iż wszelką należytość bruttowców należną im za oddaną Państwowej Fabryce Olejów Mineralnych w Drohobyczu ropę bruttową i Głównej Dyrekcji Państwowych Zakładów Naftowych po dzień 23. lutego b. r. zafakturowaną — wyrównała.

O ile kto z bruttowców należytości nie otrzymał, zechce Państwowe Zakłady Naftowe o tem uwiadomić, gdyż wina nieotrzymania należytości przez bruttowca leży wyłącznie po stronie poszczególnych zarządów kopalń, które albo ropy Państwowej Fabryce nie oddały, albo otrzymawszy należytość od Państwowych Zakładów Naftowych celem wyrównania bruttowcom operują otrzymaną gotówką i narażają skutkiem spadku waluty na ogromne straty poszczególnych posiadaczy udziałów brutto.

Przytem Państwowe Zakłady Naftowe podają do wiadomości interesowanych, iż wypłatę należytości za ropę bruttową uskuteczniają najdalej do dni kilku po jej zafakturowaniu.

—218

Sprawy partyjne.

* BACZNOŚĆ PRACOWNICY GMINNI! W sobotę 3 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. odbędzie się odczyt na temat: „Konstytucja a prawa robotnicze w Polsce“, który wygłosi tow. dr. Herschthal.

* SZKOŁY PARTYJNEJ dziesiątr zebranie odbędzie się w piątek 2 bm. Od godz. 7—8 wykład tow. dra Elstera „Historja socjalizmu“. Od godz. 8—9 wykład tow. Skalaka „Zasady socjalizmu“.

* BACZNOŚĆ KOBIETY! W niedzielę dnia 4 bm. o godz. 5 po południu odbędzie się zgromadzenie w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. z porządkiem dziennym: „Sprawa ochrony lokatorów“. Kobiety, jawcie się licznie!

Sekretarjat P. P. S.

Proces Fanny Dittner.

(10-ty dzień rozprawy.)

Świadek Henryk Kühn prof. szkoły przemysłowej zeznaje, że Dittner przechwalała się wobec niego nietylko znajomościami wśród wyższych sfer austrjackich ale nawet wśród dygnitarzy rosyjskich. N. p. opowiadała: „Byłam u Bobrińskiego i polemizowałam z nim" i t. p.

Następnie świadek opowiada o swojej pomocy na rzecz ukrywających się jeńców armji austrjackiej, z którego to powodu miał wiele nieprzyjemności. Z Rosjanami nie stykał się zupełnie, prócz jednego wypadku, kiedy jako członek straży obywatelskiej, na żądanie rosyjskiego lekarza wojskowego wydał opatrunki z koszar przy ul. Jabłonowskich. Gdy wrócili Austrjacy, oskarżona zaprosiła świadka do siebie i mówiła do niego jak sędzia śledczy:

— Miał pan szpiegować na rzecz Rosji i w szkole miał pan źle wyrażać się o Austrji...

Innym razem spotkawszy świadka na ulicy zwróciła się do niego:

— Zeigen Sie an! Ganz Lemberg sind lauter Verräter. (Niech pan zrobi doniesienie! Cały Lwów to sami zdrajcy). Na to świadek:

— Macht Ihnen das ein Vergnügen? (Czy sprawia to pani przyjemność?) Na to Dittner:

— Ja!

W krótki czas potem zadenuncjowała go F. Dittner. Po długich dochodzeniach zostało jednak śledztwo przeciw niemu umorzone.

Św. Katarzyna Kochanowska żona litografa, który w czasie inwazji rosyjskiej pełnił służbę w policji, zeznaje, że na skutek doniesień oskarżonej mąż jej został wywieziony do Thalerhofu.

Św. Prof. Leon Piniński poznał Dittnerównę w czasie gdy był namiestnikiem. Oskarżona zwracała się do niego kilkakrotnie w sprawie swego zakładu szkolnego, który nie cieszył się najlepszą opinją. Prof. Piniński opowiada następnie o czynnościach Komitetu ratunkowego, powstałego w czasie inwazji rosyjskiej. Komitet ten nie otrzymywał żadnych zapomóg od rządu rosyjskiego wogóle dysponował niewielkiemi funduszami i dlatego uważa za zmyślony zarzut Dittnerówny, że członkowie tego Komitetu rozkradli z tego funduszu 15 miljonów kor. Z władzami rosyjskiemi stykał się jak najmniej interwenjował jedynie gdy zachodziła tego potrzeba u Bobrińskiego i Połowcewa. Mimo tego absolutnego oddzielania się od Rosjan, zadenuncjowała go Dittner, że jeszcze przed wojną utrzymywał stosunki z Rosją i uprawiał na jej rzecz „Spionage". Na poparcie swego doniesienia Dittner przytoczyła, że hr. Połowcew miał się wobec niej (?) wyrazić, podkreślając rusofilizm p. Pinińskiego: „Ładnych miała Austrja namiestników..."

Austrjaccy generałowie nie zdobyli się jednak na aresztowanie prof. Pinińskiego. Niewiadomo, czy zabrakło im odwagi, czy nie wierzyli donosicielce.

Z kolei nastąpiły przesłuchania wiceprezydentów miasta dra Schleichera i dra Stahla, którzy wraz ze zmarłym prez. Rutowskim ratowali mieszkańców miasta przed głodem. Nawet tych ludzi, co przez cały czas inwazji rosyjskiej pracowali dla dobra wszystkich nie oszczędziła donosicielska ręka Fanny Dittner, zarzucając, że pod „pozorem" (?!) pomocy dla ludności szerzyli russofilizm i że będąc członkami Komitetu ratunkowego, o którym wyżej mowa, rozgrabili 15 miljonowy fundusz.

Wiceprez. Schleicher przedstawił stosunki w jakich znalazło się miasto po odejściu wojsk austrjackich. Urzędnicy bez grosza, żony i dzieci żołnierzy bez zaopatrzenia, nędza powszechna a ponadto niemożność sprowadzenia żywności skądkolwiek. Dzięki jedynie temu, że miasto wcześnie zaopatrzyło swe magazyny w żywność, można było odrazu rozpocząć żywienie ludności. Rozpoczęły się też natychmiast czynności prezydjum miasta w ramach gospodarczych, społecznych i charytatywnych, wyłączając w zupełności politykę. Samych kuchen założono wówczas około 60 żywiło się w nich kilkadziesiąt tysięcy osób. Ponadto miasto dzięki poparciu Banku Przemysłowego, Krajowego i Hipotecznego wypłacało zaliczki urzędnikom, (wydało nawet wtedy własne bony, za które płacono pełną wartość).

Jak dalece reprezentacja miasta daleką była od polityki świadczy, że mimo żądania władz, rosyjskich, prezydjum miasta wręcz odmówiło wzięcia udziału w powitaniu cara, jak też w przyjęciu, jakie dawał Mikołaj Mikołajewicz. Takie stanowisko zachowali prezydenci aż do odwrotu władz rosyjskich które, jak wiadomo, wszystkich trzech prezydentów wywiozły do Rosji. Według Fanny Dittner zamało jeszcze byli „lojalni".

Dzięki temu, że dr. Schleicher wrócił do Lwowa dopiero po 2 latach, zdołał uniknąć ścigania ze strony władz austrjackich.

Wiceprez. dr. Stahl uważa oskarżoną jako sprężynę terroru, który się rozszalał po powrocie władz austrjackich. Dittner była groźna dla Polaków przez swe donosicielstwo. Prez. Stahl miał 6 procesów o zdradę stanu, mimo, że nigdy nie popełnił nic takiego, coby się nazywało nielojalnością wobec Austrji, przekonań swych bowiem raczej ententofilskich nigdy przed nikim nie ujawniał. Rodzina jego wskutek tej denuncjacji była narażona na wielkie przykrości.

Do tej swej ofiary Fanny Dittner nie zwróciła się o d: iwo, z żadnem zapytaniem, podczas gdy żadnego z wcześniejszych świadków nie ominęła jej „indagacja".

Nastąpiło dalsze odczytywanie „listów", oskarżonej, poczem złożyła ona „deklaracje", że czyniła doniesienia, aby „winni" zostali pociągnięci do odpowiedzialności — Gdyby nie było zdrajców — mówiła z patosem — nie byłaby się Austrja rozpadła.

Dalszy ciąg rozprawy dziś o 9 rano.

Morderca teściowej uwolniony.

Wczoraj zakończyła się przed trybunałem przysięgłych 4- dniowa rozprawa przeciw Leonowi Steczynie, ślusarzowi kolejowemu, który z zemsty zastrzelił swoją teściowę J. Zającową, a nadto postrzelił bratowę Stan. Zającównę i jej wychowanicę Marję Jóźków. Sędziowie przysięgli po dłuższej naradzie uwolnili oskarżonego od zarzutu morderstwa 7 głosami przeciw 5. Natomiast uznano go winnym zbrodni oszczerstwa o fałszerstwo dolarów i przechowywanie rzeczy skradzionych, skierowanego przeciw rodzinie Zającców.

Za oszczerstwo trybunał zasądził go na 1 rok ciężkiego więzienia.

Fałszywe dolary i banknoty 10-cio tysięczne marek polskich.

W New Jorku władze amerykańskie wykryły fabrykę fałszywych dolarów, których wypuszczono w obieg przeszło miljon.

Policja tamtejsza aresztowała tysiąc osób wmieszanych w to oszustwo, jednakowoż herszta fabrykantów nie zdołano jeszcze ująć. Jest nim starzec, z dużą siwą brodą, pod nazwiskiem Gustaw Glas, albo Jeamp Buszke. Fałszywe dolary są precyzyjnie zrobione i są znaczone serją A, z numerowaniem doryweczem.

Okazało się, że fałszywe te dolary płynęły w znacznej ilości do Polski przez Gdańsk, a ztąd głównie do Równa, gdzie była centrala handlu fałszywymi dolarami, skąd fałszerze puszczali je za granicę.

*

W Krakowie przyłapano w obiegu fałszywy banknot opiewający na 10.000 mk. Jest wykonany na zwykłym papierze bez znaków wodnych, podpisy na nim oraz rysunek jest zamazany, a litery napisów niekształtne. Kolor farb jest brudno- ciemny, odmienny od barw na prawdziwych banknotach. Wobec tego falsyfikatv te są łatwe do rozpoznania.

Zniżka obcych walut.

Przed dziesięciu dniami kurs dolara nagle spadł z 49 na 35 tysięcy marek. Sfery finansowe stojące w opozycji przeciw reformom walutowym min. Grabskiego zdołały jednak ponownie podnieść kurs dolara na 51.000 mk.

Obecnie, gdy te „patrjotyczne" usiłowania okazały się daremnemi, i pogodzono się z myślą, że musi być zastosowany jakiś miernik walutowy, następuje uspokojenie na giełdach i kurs obcych walut począł stopniowo spadać.

Giełdy we Lwowie i w Krakowie najwięcej pracowały nad zwyżką dolara, pogodziły się też z tym faktem.

Obecna zniżka obcych walut idzie głównie z Warszawy. Wczoraj w Warszawie płacono dolary po 42.000 mk., przy wielkim ich zaoferowaniu.

Na giełdzie oficjalnej we Lwowie wczoraj płacono: dolary od 41.000 do 43.000 mk., dol. kanad. 41.000, marki niem. 1.60 — 1.75, leje rum. 180 — 190, liry do 2.110, dynary 380, fl. holend. 16.000, fr. franc. 2.400, fr. belg. 2.100, fr. szwajc. 7.800, kor. czeskie do 1.320, kor. austr. 0.62, kor. węg. 15, f. szterl. 195.000 mk.

Obecnie kolej na obszarników, fabrykantów i hurtowników, którzy regulowali cenę żywności i towarów wedle idącego w górę kursu dolara. Jeżeli ci pasożyci nie zaczną zniżać cen, musi się znaleźć drakońska ręka, która potrafi wymusić dostosowanie się paskarzy do zniżkowego kursu giełdy.

Wśród giełdziarzy nastrój pesymistyczny, gdyż obawiają się, że obecna tendencja zniżkowa ma charakter stały i oczekują dalszego spadku obcych walut.

Komunikaty.

× Z OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. Odczyt dra Stan. Łempickiego o Konarskim, zapowiedziany na 24 z. m., a odwołany z powodu choroby prelegenta, odbędzie się w sobotę 3 bm. w lokalu Ogniska (gmach Skarbka I. p.). Początek o godz. 7 wieczorem.

× DYSKUSJA NA TEMAT STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH. W piątek 2 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w Klubie Politycznym Kobiet Postępowych (pl. Akademicki 1) zebranie dyskusyjne z referatem dra Franciszka Tomanka: „Rzut oka na współczesne stosunki gospodarcze". Wstęp wolny dla członków Ligi niezawisłości, Ligi kobiet, Klubu politycznego kobiet postępowych i wprowadzonych przez nich gości.

× ZE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO OBWOD LWÓW. W niedzielę 4 marca o godz. 10 przed południem odbędzie się zebranie członków w lokalu ul. Zielona 7. Ze względu na ważność sprawy obecność wszystkich członków wymagana. — Po zebraniu odbędzie się odczyt ob. Stauba o Mikołaju Koperniku.

Z ruchu robotniczego.

§ W FABRYCE OBUWIA „GAFOTA" wybuchł strejk w dniu 21 bm. z powodu nieuwzględnienia słusznych żądań robotników. Robotnicy, omijajcie tę fabrykę!

§ BACZNOŚĆ STOLARZE! Każdy robotnik stolarski, przybywający do Stryja, ma się zameldować do biura pośrednictwa pracy prac. stol. Rynek 38, w przeciwnym razie pracy nie dostanie.

* SEKRETARJAT OBWODOWY I OKRĘGOWY P. P. S. urzęduje codziennie od godz. 1—2 pop. i od 6—7 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21, II. p.

* PRZYJMOWANIE NOWYCH CZŁONKÓW DO P. P. S. uskuteznia się codziennie w godzinach urzędowych Sekretarjatu.

Zawrotny taniec drożyzny.

Kapitaliści i fabrykanci, walcząc z rządowymi projektami sanacji skarbu, bo mogą się ukrócić ich szalone zyski spekulacyjne, zdołali też podnieść kurs obcych walut do anormalnej i nieusprawiedliwionej wysokości. Producenci rolni i kupcy odpowiednio do wzrostu dolara uregulowali cenę artykułów spożywczych i towarów.

Jak donoszą z Warszawy Komisja statystyczna, stwierdzająca wzrost cen, miała obliczyć, iż w miesiącu lutym ceny wzrosły w Warszawie o 107 procent. Stwierdzenia tego okropnego stanu rzeczy przeraziła się sama komisja statystyczna, daleko lepiej byłoby jednak, aby te cyfry wywoływać zaczęły przerażenie u spekulantów, którzy przez obłąkańcze podnoszenie cen wpędzają życie gospodarcze w nieobliczalne odmęty.

Warunki życia nigdy jeszcze nie były tak ciężkie dla klasy pracującej i ludności miejskiej jak obecnie. Akcja zaradcza czynników kompetentnych jest nieodzowna natychmiast, jeżeli niema dojść do rozruchów głodowych po miastach.

W miesiącu styczniu we Lwowie drożyzna wzrosła o około 70 procent, wedle urzędowych danych czyli więcej niż w Warszawie. Świadczy to dosadnie o bezczynności władz wojewódzkich i lokalnych lwowskich w walce z drożyzną.

Z dotychczasowego postępowania władz nie można oczekiwać, iż we Lwowie rozpocznie się jakaś akcja zaradcza w celu zwalczania drożyzny. Wobec tego inicjatywa może wyjść od władz centralnych w Warszawie, bez względu na samolubny opór, tak posłów z pod znaku Chjeny, jakoteż chłopskich. Musi silna ręka uchwycić życie gospodarcze, bo paskarstwo z godziny na godzinę śrubuje ceny.

Paskarze zapowiadają dalszy wzrost cen, z powodu podrożenia opłat kolejowych.

W rzeczywistości te zwiększone opłaty podrożą towar może o kilka marek na jednym kilogramie, a paskarze podwyższają ceny nie w jednostkach, lecz w tysiącach i dziesiątkach tysięcy. Administracyjnymi środkami można by poskromić rozwydrzenie, ale trzeba chcieć.

Ceny na targach miejskich.

Podajemy ceny, które obowiązywały przedwczoraj i zapewne przeszły już dziś do historji.

Wczoraj płacono: za 1 kg mąki pszennej białej 4.000 i wyżej, w sklepach miejskiej aprowizacji 3.500, krup hreczanych do 2.300 (miejskie sklepy 2.000), krup jaglanych i jęczmiennych po 2.000 (m. apr. 1.900), ryżu do 3.800 (apr. 3.700 Mp).

Chleb żytni o wadze 1 kg kosztował po sklepach 2.200, w sklepach miejskiej aprowizacji i w sklepie Thoma przy ul. Janowskiej po 1.600, bułka 150 Mp.

Mięso wołowe przez cały miesiąc luty sprzedawały solidne firmy po 4.800 Mp za 1 kg. Na placach targowych pobierano jednak o wiele wyższą cenę. Miejskie jatki wczoraj sprzedawały mięso wołowe po 4.200 Mp za 1 kg.

Wczoraj w rzeźni miejskiej sprzedawano bydło 1 kg żywej wagi 2.200 do 3.300, cielęta 2.600 do 3.300, wieprze 7.000 do 7.800.

Mięso w rzeźni płacono: wołowe 1 kg 4.000—5.300, cielęce 2.800—3.500, wieprzowe 8.200—9.200, koszerne 3.600—4.000 Mp.

Mięso prowincjonalne: wołowe za 1 kg 3.600—4.000, cielęce 2.500—3.200, wieprzowe 7.400—8.900 Mp.

Przedwczoraj rzeźnicy pobierali za 1 kg smalcu od 20.000 do 22.000 Mp. Masło sprzedawano za 1 kg od 24.000 do 30.000 Mp, 1 kg ryb od 15.000 Mp.

Mleko sprzedawano od 1.100 Mp za 1 litr, zaś za jajo żądano nawet 400 Mp. Cukier sprzedawano w sklepach miejskich po 3.600 Mp za 1 kg.

Ceny towarów tekstylnych, obuwia i t. p. zostały wyśrubowane w bezwstydny sposób. Jeden z kupujących zapłacił w sklepie za parę męski h bucików (wyrób czeski) 265 tysięcy Mp.

Socjaliści francuscy a okupacja.

W paryskim „Populaire" tow. Renaudel przedkłada projekt załatwienia zatargu francusko-niemieckiego, Renaudel oświadcza, że socjaliści niemieccy słusznie protestują przeciwko okupacji, jednocześnie jednak domaga się, aby rząd niemiecki nie ominął żadnej sposobności, otwierającej drogę do nawiązania rokowań. W tym celu — zaleca Renaudel — rząd niemiecki winien już obecnie zgodzić się na podjęcie dyskusji, przy wiążącem zobowiązaniu się drugiej strony do opuszczenia Zagłębia Ruhry w razie pomyślnego zakończenia rokowań. Rząd niemiecki winien zaświadczyć swą wolę wypełnienia zobowiązań. Rząd francuski ze swej strony powinien oświadczyć formalnie, że jedynym motywem obsadzenia Zagłębia było dążenie do zabezpieczenia odszkodowań przy pomocy zastawów i otrzymania wierzytelności, że nie dąży się do przeciągania okupacji, która skończy się, gdy Niemcy wezmą na siebie zobowiązania formalne i dostarczą gwarancji lub zastawów, jakie uważać będą za stosowne oraz zaspokoją żądania francuskie. Gdy obie strony staną na tem stanowisku, winny one zgodzić się na oddanie sprawy pod sąd rozjemczy Ligi Narodów i na zaproszenie Stanów Zjednoczonych do uczestnictwa.

Renaudel uznaje, że projekt jego nie jest radykalny, ale sądzi, że byłby on próbą dokonania wyłomu w obecnej sytuacji bez wyjścia.

„Vorwaerts", omawiając ten projekt, twierdzi, że powodzenie jego zależy w pierwszym rzędzie od rządu francuskiego, gdyż rząd niemiecki nie uzależnia bezwzględnie rozpoczęcia rokowań od wycofania poprzedniego wojsk okupacyjnych.

Z wydawnictw szkolnych.

Otrzymujemy nast. pismo:

Zachęcony recenzjami rozmaitych fachowych ludzi, zaznajomiłem się z podręcznikami **Władysława Gołębiowskiego „Nauka śpiewu w szkołach powszechnych"**, a przekonawszy się o wielkiej ich wartości metodycznej i rzeczowej, rozpocząłem według nich naukę. Uczę klasę III-cią. W przeciągu dwóch miesięcy przerobiłem materjał z klasy I szej i obecnie już przerabiam trzecią lekcję z podręcznika dla klasy II-giej. Wyniki wspaniałe! Dzieci taktują doskonale, rytmizują rozmaite ćwiczenia bez zarzutu, śpiewają gamę oraz piosenki w rozmaitych taktach, a wszystko to idzie z łatwością, prawie bez udziału z mej strony.

Uczniowie bowiem, sami czytając z książki opisy ćwiczeń, objaśnione rysunkami, w lot wykonują te ćwiczenia, sami dyrygują, ćwiczą i śpiewają tak, że moja osoba jest tylko biernym świadkiem tego, co dzieje się w klasie. A trzeba widzieć ożywienie i radość dziatwy z tego że inicjatywa została w ich ręce oddaną. Skonstatowałem, że prowadzenie lekcji wedle metody Gołębiowskiego — oprócz tego, że daje dzieciom rzeczowe wiadomości, przepisane nowym programem nauki — ogromnie wyrabia u dziatwy samodzielność, zmysł orjentacyjny i zainteresowanie się przedmiotem, nie mówiąc już o tem, że dziecko uczy się rozumieć to, co czyta lub widzi na rysunku. Jeśli dodamy do tego okoliczność, że podręczniki Gołębiowskiego odznaczają się niezwykłością i plastycznością w wyrażeniach, metodzie i w sposobie podawania całej nauki tak, że właściwie są to szczegółowe opracowane i gotowe już lekcje wzorowe, gdy weźmiemy pod uwagę ten wyjątkowo prosty i łatwy sposób zaznajamiania dzieci z nutami, to rzeczywiście można śmiało powiedzieć, że dopiero ten autor dał szkolnictwu naszemu to, czego właśnie brakowało. Jeżeli dalsze podręczniki będą w podobny sposób pisane — to rezultaty nauki będą naprawdę zadziwiające. Mówię to na podstawie krótkiej wprawdzie, ale bacznej obserwacji i praktyki. Zaznaczam jeszcze, że z książek Gołębiowskiego nauczyłem się bardzo wielu rzeczy, gdyż dotychczas wiedziałem z muzyki tylko tyle, jak wygląda nuta cała, a jak ćwierciowa, ale nic ponadto.

Tak więc czynię zadość życzeniu moich kolegów, którym dobro naszego szkolnictwa leży na sercu i tą drogą wyrażam nasze wspólne, a najwyższe uznanie dla autora wraz ze słowami zachęty do dalszej pracy.

Szkoda tylko, że nasi inspektorowie szkolni za mało są pedagogami i nie interesują się nowościami pedagogicznemi w rodzaju tak znakomitych dzieł, jak podręczniki, o których wyżej mowa. J. R. nauczyciel.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE KOMITETU OBWOD. PPS. DLA WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI odbędzie się we Lwowie 4 marca br. o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8. Na porządku dziennym sprawy ważne. Obecność wszystkich członków Komitetu konieczna.

Prezydjum Obw. Kom. PPS. we Lwowie.

* KONFERENCJA OKR. PPS. W STRYJU. Z powodu posiedzenia Komitetu Obwodowego dnia 4 marca br., Konferencja okręgowa P. P. S. okręgu Stryj odbędzie się dnia 11 marca w Stryju w sali Z. Z. K. o godz. 10 rano, na którą zaprasza się delegatów z Drohobycza, Borysławia, Stryja, Kałusza, Broszniowa, Rypnego, Doliny, Bolechowa, Skolego, Synowódzka, Turki, Sokolik Sianek.

* BIBLJOTEKA P. P. S., ul. Ormiańska 2, II. p., podwyższa abonament z dniem 1 marca na 500 mk., a kaucję na 2.000 mk.

Różne.

BARANINA Z PRZED 3500 LAT. Pisma angielskie donoszą, że wśród skarbów znalezionych w grobowcu faraona Tutenchamena wykryto między innemi doskonale zakonserwowane środki żywności. Konserwy te znajdowały się w puszkach i zachowały się bardzo dobrze przez przeciąg 35 wieków. W czasie badań stwierdzono mianowicie, że konserwy te są z drobiu, gęsi i baraniny. Wyglądają bardzo apetycznie, atoli jakkolwiek żaden z badaczy nie miał odwagi spróbować ich.

OBRZEZANIE W ŚWIETLE FOLKLORYSTYKI. Amerykański uczony Kiernan James usiłuje w piśmie lekarskim Urol a cut rev. tom 25 Nr 10 z r. 1921 obalić pogląd, jakoby przyczyna główna obrzezania u Żydów była natury zdrowotnej. Badania folklorystyczne, które ten uczony przeprowadzał wykazały, że zwyczaj ofiarowania części ciała bóstwu jest zwyczajem rozpowszechnionym wśród ludów pierwotnych. Ludy pierwotne Afryki, Polinezji i Australji ofiarowują chętnie, części nosa, uszu, ust, wreszcie części rodnych byle tylko ocalić siebie. Zwyczaj obrzezania (usunięcia napletka) przyjęli Żydzi od Egipcjan, od Żydów przyjęli ten zwyczaj Arabowie. U tubylców Nowej Gwinei jest zwyczaj obrzezania połączony z ceremonjałem polegającym na umieszczeniu młodzieńców takich w świątyniach, gdzie operację tę wykonują kapłani wśród krzykliwych modłów. Tubylcy Nowej Gwinei składają napletek w darze złym duchom przodków. Zwyczaj obrzezania utrzymał się u Żydów po przez wieki, po dzień dzisiejszy — a wykonany może być przez pobożnego żyda-nielekarza.

WYKRYCIE NOWEGO PIERWIASTKA. Dzienniki angielskie donoszą o odkryciu przez chemika angielskiego, dr. Al. Scotta, nowego pierwiastka chemicznego „Hafnium". Chemicy kopenhascy dr. Hevesey i dr. Coster zawiadomili świat naukowy, że podczas badań tyczących się widma promieni X, stwierdzili obecność nowego pierwiastka w minerale, stanowiącym jeden z najrzadszych gatunków cyrkonu.

Nieco o Miejskim Urzędzie Pracy.

Od kilkudziesięciu lat dopiero zaczęto starania w przemysłowych krajach na zachodzie, ażeby podaż pracy i popyt o nią ująć w pewne karby zapomocą publicznych biur, czy urzędów pośrednictwa pracy.

Nieuporządkowanie podaży pracy w stosunku do popytu wogóle i w szczególności brak wyrównania ich w oddzielnych miejscowościach wpływały hamująco na rozwój pewnych gałęzi przemysłu, albo wywoływały zaburzenia groźne dla państwa.

Mimo rozpadania się cechów dość jeszcze długo izby czeladne zachowały przywilej dostarczania majstrom rzemieślników; niezawodowi robotnicy zbierali się na placach, skąd wysłannicy pracodawców mogli ich zabierać niby z targu niewolników; służba po największej części stanowiła łup stręczycieli wszelkiego rodzaju, a gromady wolnych najmitów odbywały wędrówki od jednej fabryki do następnych, obniżając swoem zjawieniem się samem, płace pracujących po tych fabrykach.

Zrzeszenia pracodawców z jednej strony a związki zawodowe pracowników z drugiej — usiłowały zawładnąć pośrednictwem, domagając się od rządu uznania wyłącznie swoich praw do wykonywania pośrednictwa pracy w danym zawodzie.

Pracodawcy bronili się „czarnemi listami" przed przyjmowaniem robotników narzuconych przez związki, te zaś, starały się zmusić pracodawcę do uznawania ich wyboru. Podczas tej walki zarobkowe biura pośrednictwa pracy, a często zarazem stręczycielstwa, troszczyły się więcej o przysporzenie zysków właścicielom biur niż o pożytek klijentów. Prowadziły one, jak i prowadzą handel pracą i zdrowiem ludzkiem, jak przekupnie każdym innym towarem, nie narażającym n. p. na straty z powodu zepsucia.

Stworzenie urzędów, dostępnych dla ogółu, z funduszów gminnych lub krajowych i oddanie ich pod zarząd komisji złożonej w połowie z przedstawicieli pracujących, a w połowie — pracodawców było w zasadzie szczęśliwym pomysłem dla rozszerzenia idei bezinteresownego dla jednostek, a korzystnego dla społeczeństwa, bezpłatnego, publicznego pośrednictwa wszelkiej pracy.

We Lwowie w r. 1898 tow. Karol Nacher był powołany przez ówczesnego prezydenta m. Lwowa ś. p. Małachowskiego do opracowania projektu urządzenia miejskiego biura pośrednictwa pracy, mającego powstać kosztem gminy lwowskiej na jej potrzeby przedewszystkiem i bez oglądania się na subsydja rządowe.

Zupełnie słusznie osądził tow. K. N., że w kraju rolniczym i mieście nie fabrycznem wzorować się należy na urządzeniach wypróbowanych w podobnych warunkach miejscowych.

Monachium, stolica rolniczej Bawarji, którą uprzemysłowione kraje niemieckiej Rzeszy zaopatrują swemi wyrobami, jak Lwów i Galicję zasypywała swemi fabrykatami dawna Austrja, posłużyło za wzór do naśladowania.

Lwowskie Miejskie Biuro Pośr. Pracy otrzymało z małemi zmianami organizację monachijskiego typu, także pierwszy statut, regulamin i wszelkie druki przetłumaczone zostały z tamteiszych na język polski.

Niestety, ani budynku, przystosowanego do potrzeb, ani odpowiednio pod każdym względem uposażonego personalu, ani nawet szczęśliwego doboru panów komisarzy, lwowskie biuro nie otrzymało na wzór monachijskiego!

Trzeba stwierdzić, że główne brzemię winy dźwiga tu nietylko brak pieniędzy w zarządzie naszej gminy, ale jeszcze bardziej opieszałość, krótkowzroczne sobkostwo i obojętność na sprawy ogólne jednych mieszkańców, a przeciążenie obowiązkami innych obywateli.

Lokalem pierwszego polskiego publicznego biura pośrednictwa pracy było zwykłe mieszkanie w domu zw. popularnie „Pod płachtą" na I-szem piętrze przy pl. Bernardyńskim 15.

Naleganie późniejszego właściciela tej kamienicy przy bezczynności komisji, mającej zarządzać M. B. Pracy, sprawiły to, że z frontowego znośnego lokalu przeniesiono M. B. Pracy do skandalicznego pomieszczenia w oficynie. Kiedy natrętna publiczność i tam zdecydowała się Biuro odwiedzać, chociaż coprawda mniej licznie, znaleziono ciasną uliczkę, dziś nie istniejącą, a mało znaną i wówczas, z paroma ruderami, przeznaczonemi na zwalenie. W jednej z tych ruder o połamanych, krętych, wązkich schodach ukryto przy ul. Arsenalskiej 6. Miejskie Biuro Pracy.

Przez 3 lata musiało się tam dusić ze wstydu, ośmieszone przez Wacł. Sieroszewskiego artykułem w „Kurjerze Lwowskim". Nic dziwnego, że uciekło później od publiczności aż pod Ossolineum, gdzie uczeni ludzie studjują w oddaleniu od miejskiego zgiełku.

To oddalenie od ratusza było wygodne jednak dla pewnych jednostek i artykuły w gazetach o M. Urzędzie P. (od r. 1904 Biuro nazwano Urzędem) nie obudziły czujności w nikim powołanym do strzeżenia interesów ogólnych. Robotnicy przeważnie wtedy nie doceniali znaczenia tej placówki pracy społecznej, to też ich przedstawiciele w komisji pozwolili wygasnąć trzyletnim mandatom swoim bez protestu przeciw niezwoływaniu posiedzeń.

Przy ul. Ossolińskich 15. tlało życie jedynie w żeńskim oddziale M. U. P., w męskim zaś rozpalało się tylko podczas wysyłek ludzi, zwerbowanych przez agentów głównie z prowincji, zagranicę.

Podczas wojny wysyłka musiała ustać. Miejscowi pracownicy już przedtem zrażeni zostali do M. U. P. skutkiem nie przystosowania się jego funkcjonarjuszy do psychologji swych klijentów. Jedni w szeregach wojskowych, inni w bezładnej ucieczce z moskalami, nawet urzędujący w M. U. P. panowie przestali się pojawiać. Wtedy kierownik ś. p. E. Kolbuszewski, mający zawsze dużo redaktorskiej pracy poza M. U. P., powołał swą zastępczynię z żeńskiego oddziału do zajęcia się męskim oddziałem.

Od lipca 1915 r. datuje się mozolna z początku praca pozyskiwania tej publiczności, która największy ma interes w utrzymaniu bezpłatnego, uczciwie prowadzonego pośrednictwa pracy. Ledwie kilkunastu zjawiło się chcących pracować i jeden tylko pracodawca w ciągu pierwszego miesiąca nowego kierownictwa.

Od tego czasu, stosunek liczbowy zgłaszających się kobiet pracujących do cyfry mężczyzn zupełnie się zmienił. Mianowicie kobiety odrazu oceniły sprawiedliwie dążność funkcjonarjuszek M. U. P. P. do przychodzenia im z pomocą w dobieraniu jaknajlepiej odpowiadających im zajęć, to też zgłaszały się tak tłumnie, że ponad kilkanaście tysięcy rocznie ich zgłoszeń zarejestrowanych reszta pozostawała nie zapisana. I tak n. p. w r. 1913 do dnia 28. marca zapisał urzędnik mężczyzn 287 do pracy a do tego dnia 841 kobiet od Nowego roku było wpisanych przez Z. U. w żeńskim oddziele M. Urzędu.

Z przeniesiem M. U. P. do Rynku 42 i stamtąd na Rutowskiego 11, z zakończeniem wojny, a wzmożeniem się bezrobocia wśród mężczyzn, rozpoczął się ruch niebywały dawniej w tym biurze.

Szkoda tylko, że ilość zgłoszeń pracodawców nie powiększa się tak szybko, jak ilość poszukujących pracy. Pomiędzy pracodawcami szczególniejsze mają upodobanie starsze służbodawczynie do zatajania przed M. U. P. pozyskania służącej. Wielu pracujących, jak i pracodawców ociąga się z zawiadomieniem M. U. P. o skutecznem pośrednictwie, jakkolwiek przekonało się o jego bezpłatności.

I gwoli potwierdzeniu przysłowia, że „niemasz proroka w ojczyźnie swojej", magistrat lwowski i zakłady miejskie skąpią M. U. P. swych zgłoszeń o pracowników, chociaż mogłyby się zaopatrzyć nietylko w robotników zwykłych, ale wykwalifikowanych rzemieślników i siły kancelaryjne o wykształceniu umysłowem i kulturalniee towarzyskiem, wyższem niż to, co się dostrzega u wojennych najczęściej urzędników, płci obojej, po biurach i poza niemi tak samo w magistracie jak zresztą i wszędzie gdzie o przyjęciu na posadę nie uzdolnienie do niej rozstrzyga, a względy inne.

Gmina lwowska, która bez mała przez ćwierć wieku ofiarnie służy swoim urzędem pośr. pracy całej wsch. Małopolsce, gdyż dopiero niedawno powstał P. U. P. P. w Tarnopolu a stanisławoski podobno jeszcze nie otwarty, miała prawo oczekiwać, że nowo powstałe Państwo Polskie przed wszystkiemi innemi urzędami pośr. pracy zaszczyci upaństwowieniem najstarszy z polskich urzędów pośr. pr. we Lwowie. Jeszcze w grudniu 1918 ówczesny minister pracy, tow. Ziemięcki, zawiadomił przez szefa sekcji p. J. Okołowicza kierowniczkę M. U. P. P. Z. Mokłowską, o zamierzonem upaństwowieniu od 1. stycznia 1919 r. M. U. P. P. we Lwowie z pozostawieniem dotychczasowego kierownictwa.

Wypadki wojenne, zbyt częste zmiany w ministerstwie pracy, może nieufność lwowskich wojewodów wobec M. U. P. przewlekły do dziś sprawę jego upaństwowienia.

Rezolucja, przyjęta na konferencji związków zawodowych we Lwowie w r. 1921. domagająca się od Rządu upaństwowienia M. U. P. P. we Lwowie z pozostawieniem kierownictwa Z. Mokłowskiej, dla niej pozostanie najcenniejszem uznaniem wartości jej blizko 25-cio letnich usiłowań.

Jednakże z powodu odmiennego zapatrywania woj. Grabowskiego nie powinno się dalej odwlekać z upaństwowieniem M. U. P. P., gdyż gmina nie rozporządza dostatecznymi środkami, ani jej U. P. P. przywilejami umieszczania ludzi w państwowych zakładach i dobrach, co zastrzeżone zostało dla P. U. P. P. Wysyłka rolników do Francji przez M. U. P. P. także napotyka na przeszkody, jakkolwiek setki cierpliwych klijentów od zeszłego roku czekają wezwania z M. U. P. P. do którego oddawna mają zaufanie.

Lwowscy robotnicy, którzy spowodowali w r. 1899 wstąpienie Z. M. do M. Biura Pracy, a także ci, co ją zatrzymać chcieli, jako kierowniczkę lwowskiego P. U. P. P. powinni zrozumieć, że obecnie wzgląd na zwiększające się bezrobocie musi przeważyć wszystkie inne. Mianowany przez p. wojewodę, inwalida wojenny dr. Durkacz w rozszerzonym o Urząd Emigracyjny P. U. P. P., jako kierownik i reprezentant zarazem, tyle znajdzie zajęcia, że aż nadto pozostawi swym współpracownikom. W ich gronie podawnemu Z. M. starać się będzie nieść ulgę przychodzącym chorym na „bezrobocie", zdenerwowanym ludziom, choćby niezawsze możliwą okazała się pomoc w natychmiastowem zapośredniczeniu pracy.

Narazie tyle podaję do wiadomości towarzyszom interesującym się losami Miej. Urzędu pośr. pracy.

Z. M.

Komunikaty.

× BACZNOŚĆ TOWARZYSZE STOLARZE! W niedzielę dnia 4 marca 1923 o godzinie 10 rano odbędzie się walne doroczne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) odczytanie bilansu za rok 1922; 3) udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi; 4) wybory do Zarządu; 5) Wnioski.

Horodyński Władysław.
przewodniczący.
203—4

× „ŻYCIE". Zebranie Kółka ekonomicznego odbędzie się w piątek 3 bm. o godz. 7'30 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p.

Zarząd.

Za wiersz milim 1 szpalt. zwykłe za tekstem Mp. 150·— Nadesłane 450·—, w tekście 750·—.

OGŁOSZENIA.

Na 1. stronie 1·100. Drobne ogł. 120·— za słowo, Komunikaty 600·-, zamiejscowe o 25% drożej.

BIELIZNA męska w wielkim wyborze najtaniej u firmy „THE GENTLEMAN" plac Halicki 12 (róg Batorego) 501 **BIELIZNA**

ZGUBIONE 23/2 odroczenie wojskowe wystawione na nazwisko Stanisław Kott unieważnia się.

ZAGINIONE dokumenta wojskowe unieważniam. Kołodziej Piotr z Bronowic obecnie w Borysławiu. 217

PANIE! Z dniem 15 stycznia przyjmuje Pierwsza Krajowa Fabryka kapeluszy Rudolfa Neuwelta, Lwów, Balonowa 3 i składnice: plac Maryacki 8. Kazimierzowska 25, Gródecka 72 wszelkie damskie kapelusze słomkowe do przerabiania na najnowsze fasony. 213

SKRADZIONE w grudniu 1922, wraz z pienią zmi dokumenta wojskowe wydane Lwów w grudniu 1920 z 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich na imię JÓZEF RYBKA — unieważnia się. 210

ZDOLNEGO sprzedawcy oraz początkującego praktykanta poszukują magazyny konfekcji Körner Lwów, Trybunalska 6. 200

UNIEWAŻNIAM kartę zwolnienia na nazwisko Michał Gutter, Borysław. 179

Na wesela, zabawy, pogrzeby 189

Wypożyczalnia ubiorów męskich (kupno-sprzedaż)

Sozański, Lwów, Podwale 1.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. J. MUND b. Sek. szpit. wied. i lwow. ordyn. 8—9, 12—1, i 3—6

1759 Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNO-WENERYCZNYCH

Dr. IGNACY LÖWENHECK

ordynuje obecnie UL. TRYBUNALSKA 4 (obok Rynku) od 12—1 i od 3—6. 713

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 12

Dr. SCHWARZ b. Sekundarjusz szpitala powszechn. Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. — Leczenie plam, brodawek włosów elektrolizą i lampą kwarcową.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista 42

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

KAPY FIRANKI, DYWANY, CHODNIKI KARBISZE TAPETY, LINOLEUM, CERATY

poleca najtaniej 115

E. KICZALES i A. MARGULIES

Lwów, ul. Sykstuska l. 18.

AUTO CIĘŻAROWE

3 tonowe marka angielska w dobrym stanie zaraz do nabycia

Wiadomość w Administracyi „DZIENNIKA LUDOWEGO" UL. SYKSTUSKA 21/II.

KINO LUX :: Pasaż Mikolascha :: Zmiana programu dwa razy w tygod. we wtorki i piątki.

Od piątku 2. marca 1923 wyświetla

Szczyt sensacji **HARRY PEEL** w dwóch serjach

12 AKTÓW RAZEM 12 AKTÓW

I. serja p. t. Zasadzka

II. serja Walka o testament.

ZAPROSZENIE

Ciągu dalszego na

IV. ZWYCZAJNE

Walne Zebranie

SPÓŁDZIELNI KOLEJOWCÓW PAROWOZOWNI WE LWOWIE

które odbędzie się

w niedzielę 4. marca 1923 o godz 2. popoł w sali Koła Związku Zawodowego przy ul. Grodeckiej l. 69.

W razie braku kompletu, tego samego dnia o godz. 3-ciej popoł.

PORZĄDEK DZIENNY:

Reorganizacja. Ciąg dalszy z dnia 18-go lutego 1923. 25

Prezes: Buława Feliks

Sekretarz: Georg Kazimierz.



BANK ZIEMI POLSKIEJ W LUBLINIE

ODDZIAŁ WE LWOWIE, UL. BATOREGO L. 6.

ADRES TELEGR. „ZIEMPOLBANK". TELEFON 157

ZAŁATWIA WSZELKIE CZYNNOŚCI W ZAKRES BANKOW. WCHODZĄCE

INSTYTUCYA CENTRALNA W LUBLINIE.

ODDZIAŁY: CHEŁM, DUBNO, KAZIMIERZA WIELKA, KOWEL, KRASNYSTAW, KRZEMIENIEC, ŁUCK, OPOCZNO, PIŃCZÓW, PUŁAWY, RÓWNE, TOMASZÓW, WILNO, WŁODZIMIERZ WOŁ, ZAMOŚĆ.

KORESPONDENCI: **BANK HANDLOWY** w Warszawie i jego ODDZIAŁY: BĘDZIN, BIAŁYSTOK, BYDGOSZCZ, CZĘSTOCHOWA, GDAŃSK, HRUBIESZOW, JĘDRZEJÓW, KALISZ, KATOWICE, KIELCE, KOŃSKIE, KRAKOW, KUTNO, LUBLIN, ŁOWICZ, ŁODŹ, MIECHÓW, MŁAWA, OSTROWIEC, PABJANICE, PIOTRKOW, PŁOCK, POZNAŃ, RADOM, RADOMSK, SANDOMIERZ, SOSNOWIEC, TOMASZOW MAZ, TORUŃ, WŁOCŁAWEK, ZAWIERCIE. 211

Ważne dla każdego robotnika!!

W KSIĘGARNI LUDOWEJ

PRZY UL. SZAJNOCHY L. 2

jest do nabycia

KOMPLET DZIEŁ i BROSZUR

treści socjalistycznej i społecznej.

KOMPLET ZAWIERA 14 DZIEŁ.

CENA KOMPLETU 10.000 mk.

DLA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I KOMITETÓW PARTYJNYCH 10% opustu.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

SEELIGER

Piotr Voss, złodziej milionów czy i Człowiek bez nazwiska.

214 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.